

Czas skończyć z przemysłową hodowlą zwierząt

24 września 2016

Po 10 latach obnażania działań firmy Monsanto i fatalnej jakości genetycznie modyfikowanej żywności, w trakcie których przez 4 lata próbowano w USA wprowadzić znakowanie produktów zawierających GMO, amerykański rynek żywnościowy stoi na rozdrożu.

Czy nadal będziemy dręczyć waszyngtońskich sługusów firmy Monsanto by pozwolili Amerykanom wiedzieć, co znajduje się na ich talerzach? Czy skupimy się na pojedynczych tematach, takich jak np.: zakaz stosowania neonikotynoidów w rolnictwie, lepsza jakość jedzenia w szkołach, podwyższanie cen słodkich napojów gazowanych, czy nadużywanie antybiotyków w hodowli zwierząt?

Coraz większa ilość aktywistów uważa, że należy odejść od kampanii dotyczących pojedynczych kwestii i objąć swoim działaniem cały zwyrodniały system żywienia. Należy zacząć od nastawionego wyłącznie na zysk rolnictwa przemysłowego i związanej z nim masowej hodowli zwierząt.

HODOWLE PRZEMYSŁOWE TO GIGANTYCZNE ZYSKI DLA WIELKICH KORPORACJI

Hodowla przemysłowa to gałąź warta trzy biliony dolarów. Wywiera ona ogromny wpływ na jakość żywności, ludzkie zdrowie, dobrostan zwierząt, wiejskie społeczności, jakość wody, zanieczyszczenie powietrza, bioróżnorodność i emisję gazów cieplarnianych. Na całym świecie dwie trzecie wszystkich zwierząt hodowlanych zamknięto w hodowlach przemysłowych. W Stanach Zjednoczonych jest ich jeszcze więcej – aż 95%.

Znacząca większość amerykańskiej i światowej ziemi uprawnej jest dziś wykorzystywana albo do podchowania zwierząt zanim

zamknie się je w przemysłowych tuczarniach, albo pod genetycznie modyfikowane rośliny, lub inne, silnie opryskiwane uprawy, takie jak lucerna, rzepak, kukurydza, bawełna, soja, czy buraki cukrowe.

Nastawione na produkcję mięsa lub mleka hodowle przemysłowe tworzą system, którego nikt nie kontroluje. System ten opiera się na:

- okrutnych, brudnych, chorobotwórczych i trzymających z dala od środowiska naturalnego więzieniach,
- przesyconej chemią paszy GMO,
- kłamliwych reklamach,
- korupcji polityków,
- oraz ogromnych ilościach pestycydów, chemicznych nawozów, antybiotyków, hormonów i przyspieszaczy wzrostu.

Hodowle przemysłowe to główne źródło zanieczyszczeń wody, dewastacji gleby i emisji gazów cieplarnianych. U ludzi przyczyniają się one do zwiększenia ryzyka zachorowań na raka, choroby serca, układu rozrodczego i hormonalnego oraz cukrzycę i otyłość. Póki istnieją, nie można nawet rozpocząć dyskusji o likwidacji upraw GMO, odporności antybiotykowej i okrucieństwa wobec zwierząt.

Problemy związane z hodowlą przemysłową są do rozwiązania. Przede wszystkim, trzeba zaprzestać karmienia zwierząt hodowlanych miliardami ton GMO i ziarnem ociekającym pestycydami. Trzeba zakazać stosowania antybiotyków i hormonów wzrostu. Trzeba wprowadzić „zero konsumpcji” żywności z hodowli przemysłowej po to, by przekształcić miliardy hangarów w pastwiska i agroleśnicze padoki.

Jeśli uda się wpłynąć na świadomość konsumentów to produkty z hodowli przemysłowej z hukiem wylecą z rynku.

HODOWLA PRZEMYSŁOWA JEST GŁÓWNYM ODBIORCĄ PRODUKTÓW GMO

Przemysł genetycznie modyfikowanych roślin i pestycydów, wart miliardy dolarów, nie mógłby istnieć bez hodowli przemysłowej. Te więzienia dla zwierząt zmonopolizowały ziemię uprawną. To z niej pozyskuje się ziarno dla zwierząt, którym odebrano możliwość szukania pokarmu na pastwiskach. 95% z 9 miliardów krów, świń, kóz, kurczaków i indyków hodowanych rocznie w Stanach Zjednoczonych jest trzymanych w zamknięciu przez większość swojego życia.

Hodowle przemysłowe to również ogromny rynek zbytu dla farmaceutyków dla zwierząt produkowanych przez oddziały koncernów farmaceutycznych. Mięso i mleko pochodzące z takich hodowli jest zanieczyszczane antybiotykami, szczepionkami, lekami przeciwzapalnymi, hormonami i chemikaliami przyspieszającymi wzrost. Cała ta mieszanka pozwala utrzymać przy życiu zwierzęta, które normalnie w takich warunkach już by były martwe. Te chemikalia trafiają na nasze stoły, ale przedostają się także do środowiska naturalnego i wody pitnej. Przykładowo, w 2010 w próbce amerykańskiej wołowiny przeznaczonej do spożycia przez ludzi wykryto: penicylinę, antybiotyki, florfenikol i sulfamerazynę, przeciwpasożytniczą iwermektynę, niesterydowy lek przeciwzapalny fluniksyne oraz metale ciężkie.

Hodowla przemysłowa to także nieustanne okrucieństwo. Jak pisze Wayne Pacelle z organizacji HSUS: „Uprzemysłowiliśmy produkcję zwierząt, umieszczając je skrzydło w skrzydło i ramię w ramię w hangarach, w małych klatkach, za kratami. Okaleczamy je przez usuwanie ogonów i dziobów bez środków przeciwbólowych, zabijamy je, kiedy są zbyt chore lub zranione i przyczyniamy się do ich chronicznego bólu i chorób poprzez nienaturalne zwiększanie ich rozmiarów i zdolności do rozrodu.”

HODOWLA PRZEMYSŁOWA I JEJ NEGATYWNY WPŁYW NA ŚRODOWISKO NATURALNE

Monouprawy także roślin GMO przy użyciu chemicznych nawozów i pestycydów na ogromnych połaciach ziemi tylko po to, by wykarmić zwierzęta w hodowli przemysłowej przyczyniają się do dekarbonizacji naszych gleb, obniżają jakość żywności i zawartość składników odżywczych, niszczą bioróżnorodność oraz generują superchwasty i superszkodniki.

Jakby tego było mało, hodowle przemysłowe to główne źródło emisji zanieczyszczeń w Stanach Zjednoczonych – do gleby, powietrza i wody. Przykładowo, sam koncern Tyson Foods między rokiem 2010 a 2014 wpuścił prawie 50 mln kg toksycznych substancji do cieków wodnych. A producenci drobiu wpuszczają tyle fosforu do zbiorników wodnych co milionowe miasto.

Hodowle przemysłowe oraz nieprawidłowe stosowanie nawozów od dawna przyczyniają się do powstawania „martwych stref” w Zatoce Meksykańskiej. Już w 2008 stwierdzono, że 60 000 km cieków wodnych w 22 stanach i wód podziemnych w 17 stanach jest zanieczyszczonych odpadami z hodowli przemysłowych.

SMUTNE ŻYCIE W HODOWLI PRZEMYSŁOWEJ

Ograniczanie zwierząt do powierzchni, na której skrzydło w skrzydło i ramię w ramię chodzą po swoich odchodach, a następnie szprycowanie ich chemikaliami by nie umarły w tych warunkach to prosty przepis na chorobę.

Do maja 2013 wirus epidemicznej biegunki świń zabił 10% tych amerykańskich zwierząt, co próbowano zbagatelizować w mediach. Do 2014 ten sam wirus zabił przynajmniej kolejne 7 mln prosiaków już w pierwszych dniach ich życia. Farma z Kentucky wykorzystwała śmierć 900 prosiąt w ciągu zaledwie 2 dni, by nakarmić nimi inne świny i w ten sposób wzbudzić w nich odporność. Zaś film nagrany z farmy w Owensboro pokazał świnię, którym związano nogi, tak by stały, zamiast upadać...

Korporacje mają także nadzieję, że społeczeństwo zapomni o ptasiej grypie, przez którą zabito w 2015 roku 50 milionów kurcząt i indyków – zwierzęta, przeważnie zdrowe, uduszono

próbując zabezpieczyć się przed ewentualną utratą zysków.

„Należy zastanowić się, czy te wybuchy chorób nie są przejawem braku równowagi w systemie” – mówi Suzane McMillan z amerykańskiego towarzystwa sprzeciwiającemu się okrucieństwu wobec zwierząt. „Wielkie koncerny bagatelizują w mediach te śmiercionośne okresy nie chcąc przestraszyć konsumentów swoimi produktami, lub ujawnić przerażające warunki w jakich żyją hodowane przez nich zwierzęta.”

ZWIERZĘTA GMO W HODOWLACH PRZEMYSŁOWYCH

W Stanach Zjednoczonych już na talerze trafił łoś genetycznie modyfikowany. Trwają prace nad kolejnymi zwierzętami do spożycia. Przykładowo, naukowcy z Uniwersytetu w Missouri opracowali: „białe prosięta z tkanką mięśniową naszpikowaną kwasami omega-3”, dzięki której spożywana przez nas wieprzowina będzie zdrowsza. A naukowcy z Uniwersytetu w Edynburgu, gdzie sklonowano owcę Dolly, opracowali kury, które znoszą jajka z białkiem interferon (które będzie stanowić odpowiedź na ewentualne patogeny, które pojawią się w ludzkim organizmie). Kury te będą prawdziwymi żywymi biofabrykami dla ludzi, czyż to nie jest wspaniałe?

EFEKT? NIEZDROWE, TOKSYCZNE JEDZENIE NA NASZYCH TALERZACH

Poza zanieczyszczeniem wód, degradacją gleb, zabijaniem ryb, emisją gazów cieplarnianych i okrucieństwem wobec zwierząt hodowle przemysłowe mają także szkodliwy wpływ na ludzi. Powodują, że tłuste, przetworzone i pełne chemii jedzenie jest tak tanie, że mamy do czynienia z epidemią otyłości i cukrzycy. Przecięty Amerykanin waży dziś 88 kg, a Amerykanka 75 kg przez co wszystko, od miejsc siedzących w samolocie przez łóżka operacyjne, po trumny jest produkowane w coraz większych rozmiarach.

W uprawach GMO na pasze są miliony dolarów, a przemysł coraz bardziej się monopolizuje. 95% wszystkich zapasów zboża kontroluje obecnie jedynie 6 międzynarodowych koncernów. Taką

samą koncentrację władzy obserwujemy w rzeźniach wołowych, wieprzowych i młynach. Koncerny stają się tak bogate i tak wpływowe, że dzięki pieniądзом politycy uchwalają ustawy gwarantujące nam dostęp do żywności przemysłowej.

Na szczęście nie tylko oni mają coś w tej sprawie do powiedzenia. Giganci na rynku: fast foodów (Mc Donald's, Burger King i KFC), hodowli przemysłowej (Cargill, Tyson, JBS, Perdue, Archer Daniels Midland) i śmieciowego jedzenia (Pepsi, Frito-Lay, Coca-Cola, General Mills, Kellogg's, Nestle, Campbell's, Dannon, Smucker i Starbucks) tracą zaufanie klientów. Na siłę chcą oni przywiązać nas do swoich chemikaliów, dodatków do żywności, GMO, kołesiów w rządzie i imperium taniej żywności.

Miejmy nadzieję, że to dopiero początek problemów tych korporacji. Nadszedł czas zmian – czas, by zlikwidować tych, którzy dla zysku powoli likwidują nas.

Autorzy: Martha Roseneberg i Ronnie Cummins

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: OrganicConsumers.org

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net